

niedziela, 28.03.2021

„A ci, którzy Go poprzedzali i którzy szli za Nim, wołali: «Hosanna. Błogosławiony, który przychodzi w imię Pańskie»” (Mk 11, 9)

Czterdzieste śniadanie celebrujemy w Niedzielę Palmową. Rozpoczynamy ostatni – po ludzku najboleśniejszy, a po Bożemu (czyli w sumie po Twojemu) najbardziej kluczowy – tydzień naszej wędrówki ku śmierci, by później **z martwych powstać**. Jeszcze dni kilka i znajdziemy się na *Via Dolorosa* (=droga cierpienia)...Krzyż łaciński (*crux imissa*) w całości podobno ważył ponad 130 kg...Przeraża mnie to wszystko. Boję się tego całego cierpienia, drwiącego tłumu, szyderstw, plucia w twarz, ale mam świadomość, że ten, kto wybiera Ciebie i Twoją drogę, nie tylko idzie triumfalnie dziś z palmą w rękę, gdy tłum Cię uwielbia, ale i czeka go trud drogi krzyżowej. I choć wtedy będzie padał na nos ze zmęczenia, to ciało da radę, by iść dalej, aż do zmartwychwstania...Bo zwycięzca nigdy się nie poddaje! Ty się nigdy nie poddajesz! To Twój „mental”. A Golgota jest tylko przystankiem... A dziś świętujemy Twój triumfalny wjazd do Jerozolimy. Tłum na Twą cześć krzyczy: „Hosanna!”. Zasadniczo ów termin możemy wyprowadzać w oparciu o język hebrajski lub aramejski. W przypadku hebrajskiego wyraz ten powstał w wyniku złożenia czasownika *hoszija* (=zbaw) oraz partykuły prekatywnej (=błagalnej) – *na'*, czyli tę frazę trzeba byłoby przetłumaczyć jako „zbaw proszę/błagam”. Jeśli zaś znaczenie wyprowadzimy na bazie języka aramejskiego, to czasownik *hosza* łączy się tu z końcówką –*na*, będącą gramatycznie zaimkiem osobowym w funkcji dopełnienia bliższego, i wówczas oznacza to „zbaw nas!”. Ale zostawmy te „mądrości” filologiczne, a spojrzmy sercem na meritum sprawy. Wyłania się przed nami scena entuzjastycznego triumfu. Lud skanduje z radości, ścieli płaszcze pod Twe stopy, rzuca gałązki palmowe. Ty jednak milczysz, bo wiesz, iż cienka jest granica pomiędzy radosnym okrzykiem „Hosanna!” a zawistnym „Ukrzyżuj Go!”. Oni widzą w Tobie Mesjasza, który uwolni ich spod władzy Rzymian. Znają doskonale proroctwo Starego Testamentu o królu, który wejdzie do miasta na zrebięciu oślicy, stąd ta radość na Twój widok. Ich oczy jednak są jakoby na uwięzi, bo wybawienie, które Ty przynosisz, jest o wiele cenniejsze niż obalenie ziemskich władców. Ci zaś tego nie dostrzegli i w dość krótkim odstępie czasowym ze „swoistego celebryty” mianują Cię „złoczyńcą”...Przejrzysty paradygmat. Te dwa okrzyki: „Hosanna!” i „Ukrzyżuj!” słyszane niejako obok siebie na Jerozolimskiej ziemi prawie 2000 tysięcy lat temu wybrzmiewają dziś jeszcze w moich uszach. Może nie tak dobitnie, lecz w sposób bardziej wyrafinowany: „lubię...nie lubię”; „zależy mi...nie interesuje mnie”; „pomogę ci...a co mnie, to obchodzi”...kontrasty mogą mnożyć. Po dniach chwały przychodzą dni klęski, lecz my jesteśmy już *post...* i parafrazując myśl ks. Jana Twardowskiego mam pewność, iż „Wielki Piątek nie tylko jest dniem cierpienia, ale przede wszystkim dniem odkupienia. Słonecznym dniem na wszystkie pochmurne dni”. Dlatego daj nam dzisiaj swój „zwycięski mental”, byśmy w wydarzeniach Wielkiego Tygodnia widzieli więcej...by spektrum naszego spojrzenia sięgało ponad horyzont, i choć: „Postanowiono człowiekowi raz umrzeć, a potem Sąd! Ostateczna przejrzystość i światło. [...] Przejrzystość dziejów – Przejrzystość sumień. [...] Nie zapominajcie: *Omnia nuda et aperta sunt ante oculos Eius*” (Jan Paweł II, *Tryptyk Rzymski*), to grób ostatecznie jest stale żywy, bo **jest miejscem z martwych powstania!** 00_40

dr Magdalena Jóźwiak

[siteorigin_widget class="RevSliderWidget"][/siteorigin_widget]